



Debata I, grudzień 2020

Poznań wobec pandemii

zapis rozmowy

Organizator



Mecenat



Partner strategiczny



Partnerzy medialni



Debaty
Poznańskie

Partner merytoryczny



Współpraca





Debaty Poznańskie

Debata I

Poznań wobec pandemii

zapis rozmowy

grudzień 2020

Redakcja:

Wydawnictwo Miejskie Posnania

Opracowanie graficzne:

Joanna Pakuła, Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Posnania

Natalia Urbańska-Guss (WTC Poznań)

Skład komputerowy:

Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Posnania

Wydawca:

Wydawnictwo Poznańskie sp. z o.o.

Fundacja Rozwoju Miasta Poznania

ul. Prymasa Wyszyńskiego 8

61-124 Poznań, tel. (061) 873 49 00

email: biuro@frmp.poznan.pl

www.frmp.poznan.pl www.debatypoznanskie.pl www.pozcast.pl

© Copyright by Fundacja Rozwoju Miasta Poznania 2021

ISBN 978-83-955325-9-7

wstęp

Fundacja Rozwoju Miasta Poznania uruchamia nowe działania, które mają z niej uczynić znaczący poznański think tank, służący tworzeniu pomostu pomiędzy światem akademickim a publicznym. Tymi działaniami są:

- **Debaty Poznańskie** – wielopłaszczyznowe dyskusje poświęcone kluczowym wyzwaniom, przed którymi stoi nasze miasto,
- **POZcast – porozmawiajmy o Poznaniu** – to podcasty, w ramach których prowadzone będą rozmowy z ciekawymi osobami związanymi z naszym miastem,
- **Poznańskie Transformacje** – konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie, dotyczące przemian zachodzących w naszym mieście,
- **Opracowania strategiczno-badawcze** dotyczące problemów i wyzwań związanych z funkcjonowaniem Poznania.

Pierwsza z debat poświęcona jest pandemii, a więc procesowi, który dzieje się na naszych oczach i którego konsekwencje są trudne do przewidywania. Do tej debaty zaprosiliśmy grono znakomitych gości, reprezentujących różne środowiska.

Tematem drugiej debaty będą technologie, które zmienią miasto. To właśnie nowoczesne technologie są w dużej mierze siłą napędową współczesnych procesów urbanizacyjnych.

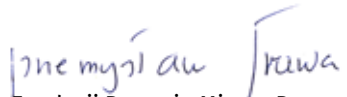
Trzecia debata poświęcona będzie kulturze. John Montgomery twierdzi, że dobrze funkcjonujące miasto musi utrzymać w równowadze kreatywną i dynamiczną gospodarkę, innowacyjne życie kulturalne i sprzyjający działalność „krój architektury”.

Przedmiotem czwartej debaty będzie działanie metropolii. Duże miasta widzą w formie metropolii swoją przyszłość. W takim rozwiązaniu

funkcjonalno-urbanistycznym miasta, które powoli się wyludniają, widzą jedyny ratunek.

Rozpoczynając cykl Debat Poznańskich, ulegliśmy trafnemu zresztą przekonaniu, że życie miejskie jest obecnie dominującą formą ludzkiej egzystencji. Dlatego cyklowi temu przyświeca motto wypowiedziane przez Isaaca Newtona: „Ludzie budują za dużo murów, a za mało mostów”.

Zapraszamy do przeczytania tego zeszytu, oglądania czy też wysłuchania kolejnych debat.


Prezes Fundacji Rozwoju Miasta Poznania
Przemysław Trawa

DEBATA I:

teksty

Marian Gorynia*

Pandemia COVID-19, nowa normalność i Poznań**

Dużymi krokami zbliżamy się do pierwszej rocznicy wybuchu pandemii COVID-19 w Europie (Włochy), a nieco później także w Polsce. Wprawdzie rok temu dochodziły do nas niepokojące informacje z Chin, że na targu w Wuhan doszło prawdopodobnie do transmisji nowo powstałego wirusa SARS-CoV-2 ze zwierząt na człowieka, nikt jednak nie potrafił wówczas ocenić i docenić skali tego zagrożenia dla cywilizacji światowej. Dość zgodnie uznano wybuch pandemii za przysłowiowego czarnego łabędzia, czyli wydarzenie, którego *ex ante* nie dało się (prawie) przewidzieć i którego skutki są bardzo doniosłe, czy wręcz katastrofalne, a jednocześnie w odniesieniu do którego *ex post* mówi się, że były jednak przesłanki wskazujące na możliwość jego wystąpienia.

- * Marian Gorynia, profesor w Katedrze Konkurencyjności Międzynarodowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, rektor tej uczelni w latach 2008–2016. Od 2019 zastępca przewodniczącego Rady Doskonałości Naukowej. Jest także przewodniczącym Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.
- ** Niniejszy artykuł jest rozwinięciem tekstu opublikowanego w dzienniku „Rzeczpospolita”, zatytułowanego *COVID-19 i nowa normalność* (29.01.2021) <https://www.rp.pl/Opinie/301289882-Marian-Gorynia-Covid-19-i-nowa-normalnosc.html>. Autor podjął próbę uzupełnienia rozumowania ogólnego o elementy związane z Poznaniem z myślą o wpisaniu się w nurt Debat Poznańskich. W tekście pomocniczo posłużono się także innymi publikacjami autora na temat pandemii: *Przyszłość globalizacji* („Rzeczpospolita” 07.05.2020 – http://mariangorynia.pl/wp-content/uploads/Gorynia_opinie_przyszlosc_globalizacji_RZ_7.05.2020.pdf); *Co nas czeka po COVID-19* („Rzeczpospolita” 29.05.2020 – <https://www.rp.pl/Opinie/305289889-Marian-Gorynia-Co-nas-czeka-po-Covid-19.html>); *Świat po pandemii: zwycięzcy i przegrani* („Dziennik Gazeta Prawna” 29.05.2020 – http://mariangorynia.pl/wp-content/uploads/Gorynia_Swiat_po_pandemii_DGP_29.05.2020.pdf); *Czy COVID-19 zmieni gospodarkę i nasze o niej myślenie* („Rzeczpospolita” 23.06.2020 – <https://www.rp.pl/Opinie/200629756-Marian-Gorynia-Czy-Covid-19-zmieni-gospodarke-i-nasze-o-niej-myshlenie.html>).

Język pandemii

W podręcznym słowniku pojawił się zestaw nowych pojęć, de facto w dużej części znanych wcześniej, ale stały się one nowe ze względu na nieznaną wcześniej kontekst ich użycia. Pojęcia te to: wirus, koronawirus, pandemia, zaraza, lockdown, rezyliencja, kwarantanna, izolacja, samoizolacja, maseczka, przyłbica, tarcza antykryzysowa, dystans społeczny, zamrożenie gospodarki, odmrożenie gospodarki, luzowanie obostrzeń, znoszenie obostrzeń, dystans społeczny, szpital jednoimienny i wiele innych (<https://uwb.edu.pl/nowosci/okiem-eksperta/koronawirus-ubran-y-w-slowa-czyli-wplyw-pandemii-na-nasz-jezyk-okiem-eksperta-z-uwb/3fa90445>).

Pojawił się też termin nowa normalność, który jest polskim odbiciem angielskiego *new normal*. Określenie to ma z definicji obejmować szereg zmian wywołanych przez pandemię, które mogą jednak posiadać albo nie cechę trwałości. Czyli jest to rzeczywistość zmodyfikowana przez pandemię. Tutaj pojawiają się liczne pytania: Czy normalność bez żadnego przymiotnika to rzeczywistość przed wybuchem pandemii (rzeczywistość/normalność przedpandemiczna)? Czy nowa normalność obejmuje to wszystko, co stało się po wybuchu pandemii i jest elementem trwającej jeszcze (tak długo, aż ustąpi pandemia) rzeczywistości? Jak nazwać to, co wykształci się po ustąpieniu pandemii?

Można zaproponować następujący zestaw określeń: normalność to stan/rzeczywistość sprzed wybuchu pandemii; nowa normalność to stan/rzeczywistość po wybuchu pandemii i w trakcie jej trwania; nowa normalność to stan po ustąpieniu pandemii. Oczywiście otwarte pozostaje zdefiniowanie cezury, kiedy pandemia jako taka się zakończyła. Powyższą propozycję można też sformułować inaczej: normalność to stan/rzeczywistość panujące przed eksplozją COVID-19; nowa normalność to krótkookresowa (miejmy nadzieję) mieszanina tradycyjnej normalności i czynników konstytuujących pandemię; nowa normalność to to, co wykształci się z nowej normalności po ustąpieniu bezpośredniego oddziaływania czynników charakterystycznych dla pandemii, przy czym jednocześnie mogą pojawić się kolejne czynniki o oddziaływaniu pozytywnym, ale też negatywnym.

Tradycyjna normalność

Nie język jest jednak najważniejszy w rozważaniach nad pandemią. W gruncie rzeczy chodzi przecież o treści, jakie się za nim kryją, o przejawy/desygnaty życia społecznego, gospodarczego, politycznego, zdrowia publicznego, badań naukowych, medycyny itp., które za pomocą języka staramy się opisać z myślą o ich poznaniu, zrozumieniu, interpretacji i wykorzystaniu do stawiania prognoz, a także do zmieniania rzeczywistości na lepszą.

Czym była owa tradycyjna normalność sprzed pandemii? Zawężając pole uwagi do wybranych, przykładowych elementów społeczno-gospodarczych, można zauważyć, że był to okres w miarę spokojnego, niegwaltownego rozwoju gospodarczego w skali całego świata po pokonaniu zagrożeń związanych ze światowym kryzysem finansowym w latach 2008–2012. Był to okres względnego pokoju w międzynarodowych stosunkach politycznych. Na początku 2020 roku, jeszcze przed wystąpieniem czarnego łabędzia pandemii, było niemało białych łabędzi znanych wcześniej: konfrontacja USA z Iranem, cyberwojna, złe relacje handlowe USA–Chiny promieniujące na całą gospodarkę światową, wybory prezydenckie w USA, koszty zmiany klimatu i inne trendy środowiskowe. Kryzys pandemiczny bywa też rozpatrywany jako ogniwo wieloletniego pasma „nieszczęść”, jakie spotkały świat, takich jak światowy kryzys finansowy, referendum w sprawie brexitu, wybór D. Trumpa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, rozwój tendencji populistycznych i protekcyjnych, transformacja Chin w asertywną superpotęgę (nowa zimna wojna) itp. Wymienione czynniki generujące niepewność de facto nie przestały oddziaływać po wybuchu pandemii i jako takie utrudniają prognozowanie skutków kryzysu pandemicznego i perspektyw jego pokonania.

Można nawet twierdzić, że wieloletnie skumulowane wypadkowe oddziaływanie zasygnalizowanych czynników doprowadziło do szeregu nieprawidłowości w światowym systemie społeczno-gospodarczym. Wystarczy tutaj wymienić: silne zróżnicowanie w poziomie rozwoju gospodarczego pomiędzy różnymi krajami oraz w ramach poszczególnych organizmów państwowych, nierównomierny/niesprawiedliwy podział korzyści z międzynarodowej współpracy gospodarczej, często kojarzony

z globalizacją, wysoki poziom nierówności społecznych, dużą skalę wykluczenia społecznego, nadmierny konsumpcjonizm jednych warstw społeczności światowej w zestawieniu z ubóstwem innych, brak poszanowania dla środowiska naturalnego, ignorowanie ekologii, niekorzystne zmiany klimatyczne spowodowane rozpasaną konsumpcją, nieliczenie się z ograniczonością zasobów naturalnych. Lista grzechów i zaniechań jest dużo dłuższa. Nie chodzi tutaj o jej absolutną pełność, ale o zwrócenie uwagi na fakt, że tzw. normalność przedpandemiczna nie była wolna od zagrożeń i trosk, a jej wspomnianie z rozrzewaniem i tęsknotą jest tylko dowodem krótkiej pamięci.

Nowa normalność

To, co wyżej zostało nazwane nową normalnością, było kombinacją wyżej wymienionych czynników cechujących tradycyjną normalność – jak widać niewolną od licznych słabości – z pasmem okoliczności definiujących pandemię. Jeśli by zredukować nową normalność do wymiaru ekonomicznego, to oznaczała ona nagłe ograniczenie aktywności gospodarczej spowodowane czynnikami pozaekonomicznymi, czyli de facto zdrowotnymi. Cechą tego ograniczenia było silne zróżnicowanie w przekroju poszczególnych branż i sektorów, a także regionów. W ramach wspomnianego zróżnicowania były oczywiście także takie obszary gospodarki, które odniosły korzyści (na przykład składowanie i przetwarzanie danych w chmurze, handel elektroniczny czy produkcja niektórych środków medycznych i lekarstw, w tym szczepionek). Wielką karierę robi też wszystko, co związane jest z rezyliencją, a więc odpornością na różnego rodzaju szoki. Równie duże znaczenie zyskały działania, do których odnosi się przymiotnik zdalny.

Nowa nowa normalność

Tak rozumiana nowa normalność zawiera więc w sobie elementy normalności tradycyjnej, jak i cechy wykształcone przez pandemię, które mogą mieć charakter zarówno przejściowy – znikną wraz z ustąpieniem pandemii – oraz te, które pozostaną na zawsze i w tym sensie zmodyfikują

czy nawet zdominują nasze życie. Te ostatnie stanowią swoisty pomost do nowej nowej normalności, czyli normalności popandemicznej. Niezwykle ważne jest ponadto dostrzeżenie, że nowa nowa normalność może być dodatkowo powiązana z pojawieniem się czynników dziś jeszcze nieznanymi, całkowicie nowych, o wydźwięku zarówno pozytywnym, jak i negatywnym.

Przeprowadzone rozumowanie pokazuje, że nowa nowa normalność wcale nie musi być lepsza od targanej sprzecznościami i negatywnymi efektami normalności tradycyjnej. Warto więc pamiętać, by na liście postulatów cechujących nową nową normalność znalazło się wyeliminowanie wcześniej wymienionych nieprawidłowości cechujących funkcjonowanie światowego systemu społeczno-gospodarczego. Niepodważalny postulat, by nowa nowa normalność była lepsza zarówno od nowej normalności, jak i normalności tradycyjnej, nie zrealizuje się jednak sam. Przed ludzkością duża praca do wykonania, zarówno w wymiarze społecznym, ogólnosięciowym, jak i indywidualnym. Wszystko, a przynajmniej wiele, zależy od nas.

Wątek poznański

Odniesienie powyższych rozważań do wątku poznańskiego można sprowadzić do udzielenia krótkiej odpowiedzi na trzy pytania:

- Jakie były najważniejsze cechy tradycyjnej normalności w odniesieniu do Poznania?
- Co oznacza nowa normalność dla Poznania?
- Co może Poznaniowi przynieść nowa nowa normalność?

Normalność sprzed pandemii w przypadku Poznania w okresie ostatnich kilku lat może być określona jako obrona wysokiej pozycji na ogólnopolskiej mapie gospodarczej, społecznej kulturalnej, naukowej, sportowej itp. Można to podsumować stwierdzeniem, że poziom zamożności, dochodów, zarobków, majątku poznaniaków sytuuje ich w czołówce mieszkańców najbogatszych miast polskich. Sprzyjała temu zróżnicowana struktura branżowa gospodarki Poznania, wysoki udział sektora prywatnego, w tym wyróżniająca się aktywność małych i średnich przedsiębiorstw, tradycyjna gospodarność i przedsiębiorczość, otwarcie na współpracę handlową i inwestycyjną z zagranicą. W ramach normalności

Poznań poprawiał również rozwiązania urbanistyczne, transportowe, komunikacyjne, a także w obszarze edukacji, szkolnictwa wyższego, kultury, ochrony zdrowia. Poznań był miastem otwartym, stawał się coraz bardziej międzynarodowy. Nie ma tutaj miejsca na szczegółowe porównania z innymi miastami polskimi i tworzenie swoistego rankingu. Zasadna jednak wydaje się konkluzja, że Poznań rozwijał się, bogacił, stawał się coraz lepszym miejscem do prowadzenia biznesu i do życia. Zdawać sobie trzeba także sprawę z tego, czego nie udało się zrobić albo co inni zrobili lepiej. Patrząc z tego punktu widzenia, odrzucić jednak trzeba argument o wyludnianiu się Poznania, które w rzeczywistości sprowadzało się do migracji w ramach aglomeracji poznańskiej. Ponadto złośliwe niekiedy uwagi o wyższości niektórych innych dużych miast polskich nad Poznaniem przynajmniej w części należy wiązać z uprzywilejowanym dostępem tamtych metropolii do funduszy centralnych. Ogólnie można podsumować, że tradycyjna normalność była dla Poznania łaskawa – oznaczała mozolny postęp zarówno w sferze dobrobytu w wymiarze ekonomicznym i społecznym, jak i szeroko pojmowanej jakości życia.

Z kolei nowa normalność, normalność pandemiczna, czyli ta, która nastąpiła po nadejściu pandemii COVID-19, wymaga chyba jeszcze trochę czasu na ocenę, chociażby ze względu na brak podstawowych danych statystycznych. Wstępnie jednak wydaje się, że Poznań, a właściwie gospodarka Poznania poradziła sobie w tendencji relatywnie nieźle. Spadek PKB w skali całej Polski w 2020 roku w stosunku do 2019 roku szacowany jest na 2,8%. Są przesłanki, by przypuszczać, że Poznań nie był pod tym względem gorszy od innych polskich miast. Tarczę obronną dla gospodarki Poznania stanowiła urozmaicona struktura gospodarki. W gospodarce Poznania stosunkowo niski udział miały te branże, które zostały szczególnie silnie dotknięte przez COVID-19. Oczywiście są też sektory, które ucierpiały na wielką skalę. Przykład mogą stanowić Międzynarodowe Targi Poznańskie, a także inne przedsiębiorstwa działające w ramach branży targów, wystaw, kongresów, wydarzeń, które całkowicie zawiesiły działalność. Należy podkreślić, że lockdown tego sektora odbija się negatywnie na wielu innych branżach współpracujących (przewozy, gastronomia, hotele itp.). Podobna sytuacja dotknęła inne branże usługowe. Z drugiej strony szok

pandemiczny odbił się bardziej negatywnie na innych miastach polskich, na przykład tych z wysokim udziałem turystyki w strukturze gospodarki.

Życzyć sobie należy, aby nowa normalność, z którą mamy do czynienia od bez mała roku, była normalnością przemijającą i odeszła tak szybko, jak to jest możliwe. Odnośnie do nowej normalności, a więc tej, która ma się wyłonić po ustąpieniu pandemii, wypowiedane są dwie dość jaskrawo różniące się prognozy. Zgodnie z pierwszą, kiedy ustąpi COVID-19, wszystko wróci do normy, przez którą rozumie się tradycyjną normalność. Wyznawcy tego podejścia utrzymują, że ludzie są stęsknieni za tym, co było, i powrócą do tego szybko i zdecydowanie, gdy tylko pozwolą na to warunki sanitarne. Zwolennicy drugiego podejścia do przyszłości wskazują, że nigdy już nie będzie tak, jak było, i wszystko musi się zmienić. Podkreśla się, że pandemia miała być swego rodzaju katalizatorem zmian we wszystkich sferach życia, takich jak odejście od nadmiernego konsumpcjonizmu, ochrona środowiska, przeciwdziałanie zmianom klimatycznym, zielona energia, technologie energooszczędne itp. W sferze postulatów społecznych kładzie się z kolei nacisk na zwalczanie nierówności dochodów i bogactwa, a także na konieczność włączenia (inkluzyj) jak najszerzych kręgów społeczeństwa do partycypacji w budowaniu wzrostu i rozwoju społeczno-gospodarczego, a także uczestnictwa w konsumowaniu jego owoców. Postuluje się odchodzić od *homo oeconomicus* w stronę pożądaną i rekomendowaną ewolucji tej koncepcji określanej jako *homo oeconomicus moralis*, co oznaczałoby włączenie do kryteriów kształtujących ludzkie zachowanie także wartości etycznych, ekologicznych czy związanych z przeciwdziałaniem ubóstwu ekonomicznemu oraz nierównościami.

Pandemia jako szansa dla gospodarki Poznania

W naszych standardowych rozważaniach o pandemii dominuje rozpatrywanie jej jako zagrożenia, kryzysu, zaburzenia zrywającego ciągłość rozwoju społeczno-gospodarczego i szerzej – cywilizacyjnego. Takie podejście przesyczone jest głębokim realizmem, bo trudno nie dostrzegać pejoratywnych następstw COVID-19. Dlatego na koniec warto być może zwrócić uwagę na kilka konsekwencji pandemii, które mogą stanowić dla

Poznania szansę, szansę niestety okupioną wszystkimi problemami, czasami tragicznymi i bolesnymi, jakie przyniósł koronawirus.

Niekwestionowanym skutkiem pandemii są zmiany tempa rozwoju gospodarczego oraz zwrócenie większej uwagi na współpracę regionalną w miejsce hiperglobalizacji cechującej się czasami skrajnym rozdrobnieniem i sfragmentaryzowaniem międzynarodowych, a właściwie globalnych łańcuchów dostaw. Nie wydaje się, aby nastąpił radykalny odwrót od globalizacji, ale zacieśnianie współpracy gospodarczej w ramach relatywnie bliskich regionów geograficznych może stanowić szansę dla Poznania i Wielkopolski. Wydają się zresztą o tym świadczyć nad wyraz dobre wyniki polskiego eksportu w 2020 roku. W podobnym kierunku może oddziaływać kwestia bezpieczeństwa zaopatrzeniowego wiążącego się z niezawodnością dostaw. W tym kontekście można postawić pytanie, czy postulat niezawodności implikuje powrót do kraju produkcji będącej przedmiotem outsourcingu albo offshoringu? Ten kierunek myślenia nie wydaje się jednak słuszny, choć jest często poruszany i wręcz sugerowany. Lepszym sposobem podniesienia bezpieczeństwa dostaw wydaje się być dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia. I to właśnie ta spodziewana dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia przez firmy z gospodarek rozwiniętych dość jednostronnie i ryzykownie przesadnie zaangażowane we współpracę z Azją Południowo-Wschodnią może stać się szansą dla dostawców poznańskich, wielkopolskich i polskich.

W okresie pandemii wielką karierę robi także postulat rezyliencji, czyli swego rodzaju odporności na szoki odniesiony nie tylko do firm, ale także do państw czy poszczególnych regionów. Kwestionowane jest dominujące dotychczas podejście do zagadnienia efektywności. W bardzo uproszczonym, tradycyjnym rozumieniu oznacza ono maksymalizację zysków na wszelkich możliwych poziomach prowadzenia działalności gospodarczej. Twierdzi się jednak, że fetysz zysku łącznie z fetyszem wzrostu ilościowego mierzonego przyrostami produktu krajowego brutto to prawdziwa mieszanka wybuchowa dla przyszłości świata. Warto więc wskazać na potrzebę innego, odmiennego niż dotychczas traktowania efektywności. Efektywność nie powinna bowiem ograniczać się do postulatu maksymalizacji zysku za wszelką cenę najlepiej w krótkim okresie. Efektywność winna obejmować także kwestie środowiskowe, energetyczne, niezawodności,

bezpieczeństwa itp., które jednak powinny docierać do firm nie na zasadzie opcjonalnych wskazań, ale bezwzględnie obowiązujących wytycznych skoordynowanych w skali międzynarodowej. Szeroko rozumiane pojęcie efektywności winno więc internalizować i inkorporować pozostałe kluczowe aspekty prowadzenia działalności gospodarczej, kładąc nacisk na odporność na szoki i niezawodność na równi z optymalizacją kosztów działalności. Z tak rozumianego postulatu rezyliencji wynika rekomendacja skracania łańcuchów dostaw i stawiania w większym niż dotychczas stopniu na współpracę regionalną aniżeli na kooperację w skali globalnej.

Podsumowując, można więc stwierdzić, że szanse gospodarcze dla Poznania związane z pandemią mogą wynikać z dalszego rozwoju nieźle rozwiniętych w przeszłości powiązań kooperacyjnych przede wszystkim w skali Europy. Wprawdzie perspektywy wzrostu gospodarek europejskich na średnią i dłuższą metę nie są najlepsze, ale istotny rozwój powiązań handlowych i inwestycyjnych może być całkiem dobrym bodźcem rozwojowym dla gospodarki Poznania. Dostrzegać także należy inne sprzyjające okoliczności dla rozwoju gospodarki poznańskiej, takie jak dalszy rozwój małych i średnich przedsiębiorstw oraz pojawiające się okazje konsolidacyjne zarówno na rynku poznańskim, wielkopolskim, krajowym, a nawet na rynkach międzynarodowych – pandemia ostabia bowiem niektóre firmy, co dla innych może stanowić szansę na korzystne przejęcia albo fuzje i dawać istotny impuls rozwojowy, wliczając w to także ekspansję zagraniczną. Budowanie dobrego klimatu dla przedsiębiorczości, inwestycji oraz szerszych inicjatyw rozwojowych wykraczających poza pojedyncze przedsiębiorstwa wydaje się więc być w tej sytuacji najważniejszym zadaniem władz samorządowych.

